Jak będzie wyglądało Millenium – części 1-3

Właśnie skończyliśmy serię opisującą chaos Wielkiego Ucisku. Przejdźmy więc teraz do czasu, gdy rządy człowieka się skończą, a zaczną się rządy Jezusa – czasu zwanego Millenium (Tysiącletnim Królestwem).

Jezus ponownie pojawia się w ciele w czasie swego powrotu

Od czasu wniebowstąpienia, opisanego w Dziejach Apostolskich 1, kiedy ktoś potem widział Pana, działo się tak, ponieważ pozwolono mu widzieć lub poruszać się realności Ducha, gdzie też przebywa Jezus. Paweł ujrzał Pana w Dziejach Apostolskich 9, podobnie jak wierzący Ananiasz. Paweł widział Go ponownie w Koryncie, w Dziejach Apostolskich 18, i jeszcze raz w Dziejach Apostolskich 22:17. Apostoł Jan nazwał to 'byciem w zachwyceniu' czyli w realności Ducha (Obj. 1:10, 4:2). Za pierwszym razem opisywał, gdy przebywał w Duchu i ujrzał Pana w Jego wymiarze a za drugim razem, gdy został pochwycony do nieba.

W moim przypadku, kiedy moje fizyczne oczy pozostają otwarte, a oczy duchowe otwierają się na wymiar duchowy, to wygląda to tak, jakby jedna rzecz nałożyła się na drugą i widzę obie realności jednocześnie. Wygląda to tak, jak opisano to w przypadku Elizeusza i jego sługi (2 Król. 6: 15-17), którzy widzieli jednocześnie naturalne okoliczności ORAZ armię anielską, która ich chroniła.

Jednak, w momencie swojego powrotu, Jezus wyjdzie z realności Ducha, aby ponownie znaleźć się w świecie naturalnym, a my otrzymany nowe, 'uwielbione' ciała, abyśmy mogli razem z Nim rządzić i panować. Aniołowie Boży powiedzieli podczas wniebowstąpienia: „Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba." (Dz. 1:11).

Historia opisana w Księdze Objawienia jest historią gwałtownego końca rządów człowieka i początku tysiącletniego panowania Jezusa, jako Króla całej Ziemi.

Pomyślcie o tym, jak z perspektywy polityki będzie wyglądał powrót Jezusa

Kiedy jakiś król, królowa, prezydent, premier, dyktator lub tyran zaczyna rządzić, musi najpierw ustanowić swój porządek, przywództwo i całą infrastrukturę, aby jego administracja mogła funkcjonować. W Mat.25: 31-32 widzimy jak Jezus wprowadza nowe porządki: „A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów".

Możemy na to spojrzeć tak, że przedstawiciele wszystkich narodów zostaną przed Nim postawieni. Jest jednak jeszcze jeden 'naród', który dotychczas nie był brany pod uwagę - Jego lud, którego członkowie również wywodzą się z różnych ziemskich narodów. Więc spośród wszystkich zgromadzonych przed Nim narodów, Jezus oddzieli Swój lud, jak to jest opisane w wersetach 33-36: „I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie."

Relacje

Jeszcze raz podkreślę – zwróćcie uwagę na to, według jakiego kryterium Jezus osądza swój lud: nie na podstawie dobrego nagłośnienia budynku kościoła, regularnego chodzenia na spotkania, dawania pieniędzy czy nawet tego, ilu ludzi się przyprowadziło do Niego. Jezus mierzy to miarą relacji i kontaktów międzyludzkich, w których inwestuje się w osoby pozostające w kręgu przyjaciół, w rodzinę, sąsiadów, współpracowników – inwestuje się poprzez pokarm, ubrania, gościnność, odwiedzanie chorych, uwięzionych i potrzebujących.

Jak już wiele razy mówiłem, każdy może powiedzieć, że narodził się na nowo, ale trudno tego dowieść, ponieważ rzeczy tej nie można zobaczyć. Jednak Bóg w swojej mądrości określił, że czyjąś sprawiedliwość można zobaczyć w relacjach tej osoby z innymi. Dlatego mówi się nam, aby osądzać tylko czyjeś owoce, a nie serce - owoc ich życia, a owoc ten można dostrzec w relacjach międzyludzkich.

Staniecie się częścią służb rządowych

Paweł potwierdza fakt, że Jezus oddzieli od reszty swoje „owce", aby rządziły narodami (1 Kor. 6: 2-4), mówiąc: „Czy nie wiecie, że święci świat sądzić będą? … Czy nie wiecie, że aniołów sądzić będziemy?" Słowo 'sądzić' ma tu znaczenie administracyjne i lepiej byłoby je przetłumaczyć na współczesny język jako 'zarządzać' czy też 'decydować'. Nie jest to wydawanie wyroku 'niebo albo piekło', lecz raczej stanowisko, na którym podejmuje się różne decyzje czy wydaje zalecenia.

W Księdze Objawienia 20: 4-6 Jan widzi trony oraz świętych, którym dano autorytet, aby rządzili wraz z Chrystusem przez 1000 lat. Tron jest pozycją autorytetu.

Co dalej

Ludzie czasami pytają mnie, dlaczego zwykle nazywam ostatnią księgę Biblii 'Tym Objawieniem', a nie po prostu objawieniem. Powód jest prosty i wyjaśniony w Obj. 1: 1: „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce".

To objawienie, które Ojciec dał Jezusowi w postaci zapieczętowanego zwoju. Jan, pochwycony w rozdziale 4 do nieba, widział Ojca na Swoim tronie, którego otaczało 24 starców oraz cheruby (anielskie, skrzydlate stworzenia). W rozdziale 5 widzimy dylemat: Ojciec w prawej ręce trzyma zwój, ale wersety 1-5 mówią nam, że żaden człowiek nie jest godny go rozwinąć. Jan zaczyna płakać, ponieważ nie znalazł się nikt tego godny. Jednak jego smutek kończy, gdy jeden ze starców zwraca się do niego, mówiąc: „Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy i może otworzyć księgę, i zerwać siedem jej pieczęci." Jezus natychmiast zaczyna zrywać pieczęcie i rozwijać zwój z objawieniem ... i to jest reszta księgi Objawienia. Kolejnym razem o Jezusie rządzącym z Jeruzalem, o tonie Jego rządów, naszym udziale i nie tylko!

+++

Ostatnim razem wyjaśniałem, że w momencie swojego powrotu, Jezus ustanowi wewnętrzne ramy swego rządu, wykorzystując wierzących, którzy żyli od czasu Pięćdziesiątnicy do chwili Jego powrotu, jako pracowników Swego światowego Królestwa. Zakładam, że obejmie to także wierzących z czasów Starego Testamentu, choć być może pozostaną w tym czasie w niebie – jednak nasze poznanie w tej kwestii jest tylko szczątkowe.

Narzucona sprawiedliwość

W Obj.19:15 czytamy, że po powrocie, Jezus „pobije narody" i „będzie nimi rządził żelazną laską". Słowo „rządzić" użyte tutaj jest w rzeczywistości „poimanei", co oznacza „pasterzować". Będzie ich pasł żelazną laską.

To wskazuje, że Jego rządy będą narzuconą sprawiedliwością, co oznacza, że ty i ja będziemy podejmować decyzje i rozstrzygać kwestie między ludźmi, podobnie jak Salomon robił to w swojej mądrości. Możemy pomyśleć: „Teraz ledwo sobie radzę ze swoim własnym życiem i sam szukam odpowiedzi, jak więc będę w stanie innym mówić, co jest dobre, a co złe?"

Jednak w Hebr.6: 5 widzimy dary Ducha nazwane „mocami przyszłego wieku", co oznacza, że gdy znajdziemy się już w naszych uwielbionych ciałach, pełni Ducha, będziemy poruszać się zgodnie ze słowem wiedzy, słowem mądrości, rozeznając duchy i nie tylko. Będziemy mieli mądrość Ducha Świętego, aby osądzić, czy coś jest sprawiedliwe czy też nie.

Na przykład, ktoś przyjdzie do ciebie, twierdząc, że cieśla policzył za dużo za swoją pracę, którą mu zlecił. Cieśla stwierdzi, że to dlatego, że człowiek ten wiele razy zmieniał to, co chciał aby mu zrobić, więc musi zapłacić za stracony czas. Mając słowo wiedzy i mądrości od Pana, będziemy mogli sprawiedliwie osądzić, kto ma rację a kto nie.

To nie znaczy, że każda osoba koniecznie będzie zadowolona z waszego werdyktu, ale mimo to, będzie to sprawiedliwe. Narzucona sprawiedliwość.

W czasie Milenium żyją niezbawieni ludzie i niezbawione narody

Jedną z rzeczy, które Pan ustanowi, będzie świętowanie przez wszystkie narody faktu, że Bóg żyje pośród ludzi. To dosłowne wypełnienie Święta Namiotów, kiedy to świętowali na cześć Boga żyjącego pośród ludzi, upamiętniając wędrówkę Izraela po pustyni wraz z Bogiem.

W Zach. 14: 16-19 czytamy: „Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi (powrót Jezusa / Armagedon), będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szałasów. Dla tych zaś, którzy spośród rodów ziemi nie będą pielgrzymowali do Jeruzalemu, aby oddać hołd Królowi, Panu Zastępów, nie będzie deszczu… i taka kara spadnie na wszystkie narody, które nie pielgrzymują, aby obchodzić Święto Szałasów."

Wymuszona sprawiedliwość. Jezus jest Królem i wymaga, aby ludzie postępowali właściwie i oddawali Mu cześć, w przeciwnym razie wyciąga z tego konsekwencje. Nie powinno nas dziwić, że nawet spośród tych, co przeżyją Armageddon, znajdą się tacy, którzy odmówią zwrócenia się do Pana, ponieważ natura ludzka nigdy się nie zmienia.

Klątwa zdjęta, dłuższe życie – zabawa z lwem

Iz.11: 6-9: „I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia, cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi. Krowa będzie się pasła z niedźwiedzicą, ich młode będą leżeć razem, a lew będzie karmił się słomą jak wół. Niemowlę bawić się będzie nad jamą żmii, a do nory węża wyciągnie dziecię swoją rączkę. Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze."

W Iz. 65: 20-25 czytamy o ludziach budujących domy i sadzących winnice i sady, a na końcu czytamy podobne stwierdzenia o dzikich i domowych zwierzętach żyjących w zgodzie. Werset 20 może wydać się jednak z pozoru dziwny.

„Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą „

To kwestia kiepskiego przekładu z hebrajskiego. W języku hebrajskim brzmi to tak: „młodość umrze (kończy się) w wieku 100 lat ..." Innymi słowy, wiek bycia dzieckiem skończy się, gdy człowiek będzie miał 100 lat . Jeśli dzisiaj przyjmujemy że człowiek przestaje być dzieckiem w wieku lat 10 (i staje się nastolatkiem) to pokazuje nam to stosunek 10 do 1 stosunku do tego, jak długo żyli Adam i Ewa.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Adam żył 930 lat i używając tego stosunku 10 do 1, oznacza to, że Adam miał mniej więcej 93 (nasze) lata, kiedy umarł. Izajasz stwierdza, że dzieciństwo skończy się mniej więcej w wieku 100 lat - a ponieważ śmierć została zawieszona, to gdy dziecko urodzi się tuż po powrocie Jezusa, to do końca Millenium może osiągnąć długość życia 1000lat (jak nasze dzisiejsze 100 lat)! Niesamowite!

Kolejnym razem skończę temat omawiając zmiany geograficzne terenów wokół Jerozolimy, Morza Martwego i powiem, jak zakończy się czas Milenium.

+++

Kiedy Jezus powróci, aby postawić swą stopę na Górze Oliwnej, zastanie Ziemię w nieciekawym stanie.

W poprzednich latach Ziemia została dwa razy uderzona przez asteroidę / kometę, czemu towarzyszyły zakłócenia magnetosfery, w wyniku których rozbłyski słoneczne wypalają ziemię i powodują poparzenia u ludzi. Chmura pyłu i pary blokuje większość światła słonecznego a w wielu miejscach dochodzi do silnych trzęsień ziemi (niektóre z nich w Jerozolimie i okolicach).

Powrót do nowej normalności

W Zach. 14: 4 czytamy, że gdy Jezus powróci, postawi swą stopę na Górze Oliwnej, leżącej na wschód od Jerozolimy, w wyniku czego góra podzieli się na dwie części (jedna na północ a druga na południe) z wielką doliną pomiędzy nimi.

Czytamy też dalej (werset 8), że w tym czasie z Jerozolimy popłyną wody żywe (świeża woda), z czego połowa trafi do Morza Martwego, a połowa do Morza Śródziemnego. Jeden żydowski ortodoksyjny rabin powiedział, że źródło tej wody pochodzi z wody, która opadła podczas potopu Noego, która to zgromadzona jest pod ziemią Izraela i zostanie wypuszczona w czasie przyjścia Mesjasza.

W Ez. 47 znajdujemy kolejne szczegóły na temat tej wody (rzeki), która będzie wpadała do Morza Martwego. Czytamy, że wypływać będzie jako stróżka, po wschodniej stronie świątyni, i wraz z jej biegiem zacznie się poszerzać aż do ujścia do Morza Martwego. Dodatkowo widzimy o drugiej części wody, która trafi do Morza Martwego, że będzie jej tak dużo, że zamieni je w słodkowodne jezioro; jedynie podmokłe obszary na brzegach pozostaną solankowe (wersety 8-12). Aby usunąć bieżące zasolenie Morza Martwego, naprawdę potrzeba będzie dużej ilości słodkiej wody, co oznacza, że Morze Martwe będzie musiało stać się naprawdę wielkim zbiornikiem wody.

Ezechiel mówi również, że morze to będzie wypełniony rybami, że rybacy będą zarzucać swe sieci a wzdłuż brzegów wyrosną bardzo liczne drzewa owocowe. Coś niesamowitego!

Równina

W Zach. 14: 10 widzimy, że obszar wokół Jerozolimy, od Geby do Rimmonu zostanie „przemieniony w równinę" - innymi słowy w wielki, płaski obszar ziemi. Różne źródła szacują powierzchnię tego terenu na około 25-50km z północy na południe. Zachariasz nie precyzuje, w jaki sposób ten rozległy obszar zostanie „przemieniony w równinę", ale nie można poruszyć tak wielkiej ilości ziemi bez jej „potrząśnięcia". Nie wiemy, kiedy to się dokładnie stanie, ale może to być np. następstwem trzęsienia ziemi, kiedy Jezus postawi stopę na Górze Oliwnej.

Wiele lat temu spytałem Pana, w jakim celu to uczyni. Odpowiedział mi po prostu: „Aby móc pomieścić cały lud, który przyjdzie do Jerozolimy". Pomyślałem wtedy, jak to miło z jego strony, że gdy nakazuje narodom, aby przybyły do Jerozolimy na Święto Namiotów, to również przygotowuje dla nich pod to miejsce.

Słuchajcie, z tego wypływa nauka – jeśli Bóg coś nakazuje, to również odpowiednio do tego zaopatruje. W innym przypadku, w Dniu Sądu, ktoś mógłby zarzucić Mu niesprawiedliwość.

Pogoda

W Zach. 14: 17-19 czytamy, że jeśli jakiś naród nie przyjdzie na Święto Namiotów do Jerozolimy, aby uwielbić Króla, wówczas „nie będzie u nich deszczu".

To wskazuje, że gdy zajdzie potrzeba, Jezus będzie kontrolował pogodę. To też prowadzi do wniosku, że z wyjątkiem narodów nieposłusznych, w pozostałych miejscach nie będzie już suszy, nie będzie burz, które niszczą uprawy, nie będzie zabójczego mrozu w czasie kwitnienia drzew owocowych. Cała pogoda, uwolniona z pod przekleństwa, będzie teraz współpracować z Królem na całym świecie.

Jesteśmy szkoleni

Paweł odniósł się do sytuacji dwóch mężczyzn, którzy pozywali się do sądu w Korynckim kościele (I Kor. 6: 1-7). Musicie pamiętać, że działo się to w kościele domowym, ponieważ w Dziejach Apostolskich 18:7 czytamy, że spotkania zaczęły się w domu Tytusa Justusa (Gajusza) - Rzymianina, który mieszkał obok synagogi. Oznacza to, że mężczyźni ci, kiedy zbierali się jako kościół, siedzieli naprzeciw siebie za stołem.

Paweł mówi im, że to wstyd, że ci, którzy będą zarządzać światem w czasie Millenium - ci, którzy będą zarządzać aniołami, nie mogą teraz rozstrzygnąć sporu między sobą, bez pozywania się przed oblicze świeckiego sądu. Chce pokazać, że ponieważ w przyszłości będą rządzić ziemią wraz z Panem, więc teraz tym bardziej są godni, aby sami rozwiązać problemy między sobą. Powiedział Kościołowi, aby znaleźli innych ludzi pośród siebie, którzy nie byli stronami procesu, nawet tych „najmniej szanowanych" i pozwolili im wydać osąd.

Powiedział, że z pewnością mogą osądzać „sprawy pomniejsze" (werset 2) - sprawy, które dzieją się pomiędzy nimi. Greckie słowo „pomniejsze" to „mikros", skąd pochodzi słowo „mikro". Tak więc Paweł uważał, bez względu co to była za sytuacja między nimi, i tak było to nieporównywalnie mniejsze od tego, co będą robić w czasie Millenium. Zasadniczo, to kazał im dorosnąć, zacząć już teraz podchodzić odpowiednio do problemów, aby przygotować się do wydawania przyszłych osądów (w Millenium).

Co by było, gdyby wszyscy chrześcijanie zdali sobie sprawę z tego, że próby i udręki tego życia są swego rodzaju treningiem dla czasu Millenium? Co by było, gdyby wszyscy chrześcijanie uświadomili sobie, że dokonując teraz mądrych lub niemądrych wyborów, byli w tym czasie obserwowani pod kontem ich przyszłej roli w administracji Króla na ziemi?

W żaden sposób nie chcę sugerować zbawienia opartego na uczynkach, które to stara się pokazać Wielkiemu Szefowi, jak dobrym jesteś. Zamiast tego chcę pokazać, że wiodąc nasze chrześcijańskie życie powinniśmy sobie uświadomić, że jest coś więcej niż tylko obecne życie. Bądźmy świadomi, że jesteśmy odpowiedzialni przed naszym Stwórcą, że nasze obecne życie ma o wiele większe znaczenie, niż tylko marna egzystencja na tej planecie, że każdego dnia powinniśmy starać się coraz bardziej upodobnić się do Chrystusa.

Żyjmy tak nie z powodu nagrody lub przyszłej pozycji w Królestwie (przypominając matkę Jakuba i Jana, która starała się o posadę dla synów w nadchodzącym wieku), ale po prostu mając świadomość, że zdamy sprawę z naszego życia, że nawet małe decyzje, które podejmujemy dzisiaj, mają znaczenie. Miejmy na uwadze to, że byliśmy dla Pana wystarczająco cenni, aby oddał za nas swoje życie, a następnie zmartwychwstał, aby mógł osobiście czuwać i kierować życiem każdego z nas. To jest coś niesamowitego i warto się nad tym zastanowić.

John Fenn